

## Wacław Cybulski, bohater naszej niepodległości

### Wacław Cybulski, the Hero of our Independence



*Bronisława Jeske-Cybulska*



*Prof. dr hab. inż. Krzysztof  
Cybulski*

**Treść:** Przedstawiono sylwetkę Wacława Cybulskiego, którego bez żadnej wątpliwości można nazwać bohaterem naszej niepodległości. Jego życie poświęcone było walce o niepodległość i wolność Polski w takich wydarzeniach XX wieku, jak wojna polsko-bolszewicka, trzecie powstanie śląskie, druga wojna światowa. W czasach pokoju z wielką aktywnością oddawał się pracy na rzecz odbudowy ojczyzny. Był wybitnym naukowcem, o międzynarodowej sławie, w obszarze bezpieczeństwa pracy w górnictwie. Jako profesor i członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk oraz wieloletni dyrektor Kopalni Doświadczalnej „Barbara” wniósł ogromny wkład w rozwój światowej nauki górniczej, szczególnie w obszarze wybuchów gazów i pyłów oraz górniczych materiałów wybuchowych. Służył swoją pracą przede wszystkim polskim górnikom, ratując ich życie i zdrowie. Profesor Wacław Cybulski to piękny przykład Polaka – bohatera naszej niepodległości.

**Abstract:** This paper presents the figure of Wacław Cybulski, who can be called the hero of our independence without any doubt. His life was devoted to the struggle for independence and freedom of Poland in such events of the 20th century as the Polish-Soviet war, the third Silesian uprising, and the Second World War. During the peace periods, he was deeply engaged in the activities of the reconstruction of his homeland. He was an outstanding scientist of international renown in the area of workplace safety in mining industry. As a professor and a member of the Polish Academy of Sciences and a long-term director of the Experimental Mine “Barbara” he greatly contributed to the development of global mining science, especially in the area of gas and dust explosions and mining explosives. The effects of his work were especially important to the Polish miners, saving their lives and health. Professor Wacław Cybulski is a great example of a Pole – the hero of our independence.

#### **Słowa kluczowe:**

*Wacław Cybulski, wojna polsko-bolszewicka, powstania śląskie, druga wojna światowa, Kopalnia Doświadczalna „Barbara”, wybuchy pyłów i gazów*

#### **Keywords:**

*Wacław Cybulski, the Polish-Soviet War, Silesian uprisings, World War II, „Barbara” Experimental Mine, dust and gas explosions.*

W stulecie niepodległości warto opowiedzieć o ludziach, którzy nie tylko nam tę wolność wywalczyli, ale później w odrodzonej Polsce przyczynili się do powodzenia kraju, osiągnęli sukces i stali się marką światową.

Urodzony w 1901 roku Wacław Cybulski reprezentował pokolenie, które doczekało odrodzenia Polski i samo o nią walczyło. Jako ochotnik zaciągnął się do Wojska Polskiego w 1919 roku, gdy Armia Czerwona zagrażała naszej wschodniej granicy. Był dwa razy ranny, ale to nie powstrzymało go przed wyruszeniem na Śląsk na pomoc powstańcom. Jego najlepsze lata przypadły na krótki czas niepodległości i wykorzystał ten okres na zdobycie wykształcenia i pracę naukową. To pokolenie uważało zdobywanie wiedzy również za swój patriotyczny obowiązek.

O takich ludziach mówi się, że swoim życiorysem mogliby obdzielić wiele osób lub że ich biografia to gotowy scenariusz na ciekawy film.

Wacław Cybulski urodził się w rodzinie, która zapisała piękne karty w dziejach polskich walk niepodległościowych. Ze strony matki Kamilli jego prapradziadkiem był dyktator po-



**Prof. dr hab. inż. Wacław Cybulski, czł. rzecz. PAN**  
**Prof. Wacław Cybulski, PhD. Eng., the member of the PAS**

wstania listopadowego Józef Chłopicki, ojciec Kamilli Józef Filipowski walczył w powstaniu styczniowym. Na odwrocie zachowanego zdjęcia Józef napisał: „*Ta fotografia uczestniczyła we wszystkich wypadkach - 20 stycznia 63 r. wyszedłem do powstania, a wróciłem 18 czerwca 64 r. Józef Filipowski. 18 stycznia 63 r. robiona*”.



**Józef Filipowski z okresu powstania styczniowego**  
**Józef Filipowski in the period of January Uprising**

Dziadka ze strony ojca, Hipolita Cybulskiego (1828-1900), zesłano na Syberię za udział w powstaniu styczniowym. Trudno więc się dziwić, że mając takich protoplastów Waclaw uważał walkę o wolną Polskę za swój obowiązek.

Waclaw Bolesław Cybulski urodził się 6 października 1901 roku w Warszawie jako trzecie dziecko Stefana Cybulskiego i Kamilli Marii, z domu Filipowskiej. Nauki elementarne pobierał w domu, a potem (w 1911 r.) został uczniem słynnej Szkoły Emiliany Konopczyńskiego (obecnie IV Liceum im. Adama Mickiewicza). Tam działał w harcerstwie, pobierał też lekcje fechtunku w Szkole Szermierki Edmunda Nebła, przygotowując się do odegrania roli Wołodyjowskiego, i w maju 1918 roku uzyskał patent z odznaczeniem. Maturę zdał 1 czerwca 1919 roku i otrzymał świadectwo dojrzałości upoważniające do wstępu na wyższe uczelnie. Wybrał studia na Wydziale Chemii Politechniki Warszawskiej, choć kusiła go też astronomia.



**Rodzina Cybulskich – Kamilla, Władysław, Waclaw, Stefania, Stefan**  
**The Cybulski family – Kamilla, Władysław, Waclaw, Stefania, Stefan**

Nie tylko wybór zawodu zaprzętał umysł młodzieńca. Uczestniczył w dyskusjach rodziców z krewnymi i znajomymi o przebiegu działań wojennych i przyszłości Polski. Na granicy wschodniej już w 1918 roku trwały walki z Ukraińcami. Od 1919 roku ze wschodu wlewała się fala bolszewicka dążąca do podboju państw europejskich i przekształcenia ich w republiki radzieckie.

Młodzi chłopcy garnęli się w szeregi organizowanej przez Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego odsieczki. W szybkim tempie sformowano kilka nowych batalionów i odesłano na front. To właśnie ochotnicy zdecydowali bezpośrednio o odzyskaniu przez Polskę niepodległości na przełomie roku 1918 i 1919; rozbroili okupantów w centrum kraju oraz rozstrzygnęli o losie Lwowa i Poznańskiego.

Waclaw rozpacział, gdy rodzice nie pozwolili mu dołączyć do ochotników, wśród których od grudnia 1918 roku był jego brat Władysław i kuzyn Waclaw Skrzędziwski. Ogromnie przeżywał, że sam jeden z paczki pozostał w domu, podczas gdy „...oni spełniają najświętszy obowiązek, bo róg złoty już zagrał”. On też chciał walczyć: „Życie postanowiłem dać Ojczyźnie, ducha zaś uszlachetnić, aby nie bał się on w każdej chwili opuścić ciało” - deklarował w marcu 1919 roku. Martwił się, czy wojna potrwa wystarczająco długo, by i on miał w niej swój udział. Doczekał się. Ledwie zdał maturę, brat przyjechał zabrać go na front. 18 czerwca 1919 roku Waclaw zanotował w pamiętniku: „Egzaminy poszły dobrze. Czekałem z niecierpliwością listu i przyjazdu Władka. W nocy o 3<sup>00</sup> przyjechał. Nigdy nie zapomnę jak przywitawszy się zaledwie z matką, nie zdjawszy jeszcze płaszcza, zawołał: *Przyjechałem po Wacka*”.



**Waclaw i Władysław Cybulscy w mundurach szwoleżerów z ojcem**  
**Waclaw Cybulski and Władysław Cybulski with their father in light cavalryman uniforms**

Ofensywa sowiecka, która szła na Polskę, zdawała się nie do powstrzymania. Naprzeciwko niej stanął również Waclaw, wcielony 22 czerwca 1919 roku do 3. Szwadronu 1. Pułku Szwoleżerów. Pułk pod dowództwem majora Gustawa Orlicza-Dreszera wziął udział w kampanii mińskiej, w wyprawie kijowskiej, w walkach pod Równem.

W żołnierskim życiu zdarzały się zabawne epizody. Pewnego razu, po całonocnym marszu, oddział Waclawa „zapadł na wypoczynek w futorze”, gdzie gospodarz przyjął ich przyjaźnie i zaczął przygotowywać posiłek. Właśnie dogotowywały się ziemniaki, gdy trąbka zagrała „wsiadanego”, bo

patrol dostrzegł w pobliżu nieprzyjaciela. Głodni, dlatego źli, młodzi Polacy szybko uwinęli się z walką. Jakież zdumienie i zachwyty wywołał gospodarz futuru, który dostarczył na pole bitwy ziemniaki i kwaśne mleko. „Nigdy więcej - wspominał Waclaw - żaden posiłek nie smakował mi tak bardzo”.

Ale wojna to przede wszystkim ciągle zmęczenie, niedojadanie, brud, często ból i cierpienie. Po raz pierwszy Waclaw został ranny już 4 lipca 1919 roku w kampanii mińskiej pod Horodyszczem. Z pola walki zabrał go do szpitala kuzyn Waclaw Mieszkowski. Po miesięcznej kuracji wrócił na front.



**Ranni w bitwie pod Horodyszczem 4 lipca 1919 r. w szpitalu. Waclaw Cybulski siedzi pierwszy z prawej**  
**The wounded in the hospital during the battle of Horodyszcz on 4 July 1919. Waclaw Cybulski is the first from the right**

W czasie przerw w walkach żołnierze-studenci otrzymywali urlopy akademickie. Wówczas Waclaw zaliczył pierwszy semestr studiów.

Pod koniec urlopu, studenci musieli się zdecydować czy wybrać karierę wojskową i iść do podchorążówki, czy wracać na front. Waclaw, choć otrzymał bardzo dobrą opinię od swego dowódcy majora Dreszera, „*Szwoleżer Cybulski Waclaw odznaczał się zawsze odwagą i rzutkością w polu i zyskał sobie opinię dobrego żołnierza dzięki swej pracy i staranności. Przez cały czas służby w pułku zachowywał się wzorowo. Jest bardzo dobrym kandydatem na oficera kawalerii po przejściu niezbędnego kursu nauk w Szkole Podchorążych*”, nie zdecydował się na podchorążówkę, gdyż nie chciał podpisać zobowiązania do zawodowej służby wojskowej. 21 marca 1920 roku wyjechał do swojego pułku stacjonującego na Polesiu.



**Waclaw Cybulski – żołnierz wojny polsko-bolszewickiej**  
**Waclaw Cybulski – Polish-Soviet War soldier**

W kwietniu 1920 roku wyszedł rozkaz uderzenia na Ukrainie. 1. Pułk Szwoleżerów wziął udział w wyprawie kijowskiej, stacząc niezwykle zażarte, a zarazem zwycięskie walki. Jako pierwszy wkroczył do Kijowa 8 maja. Wkrótce przetransportowano ich na Białoruś, gdzie odbywała się koncentracja wojsk bolszewickich, i tam też ruszyła 1. Armia Konna Siemiona Budionnego, tzw. „Konomaria”. W lipcu, na fali szybko rosnącej legendy, Budionny dotarł pod Równie. Na domiar wszystkiego 4 lipca ruszyła na Białoruś wielka ofensywa Tuchaczewskiego, którą nasze wojsko zatrzymało dopiero pod samą Warszawą. W lipcu straty wojskowe w polskich szeregach były najcięższe w całej dotychczasowej wojnie. W walkach pod Równem (4 VII) ranny w głowę został też Waclaw Cybulski i uchodził za poległego, a rodzina szukała jego grobu.

W liście do brata opisał, co się wydarzyło: „Nie trudź się więcej szukaniem mego grobu, gdyż żyję jeszcze na tym marnym świecie. 4 lipca przy osłanianiu odwrotu cofających się szwadronów zostałem nie zabity, lecz zafasowany przez pierwszą brygadę armii Budionnego. Możesz sobie wyobrazić, że zupełnie otoczeni przez całą brygadę jazdy (3 pułki) niewiele mogliśmy wskórać we dwóch. Ale szczegóły zafasowania i próby ucieczki z zamknięcia tego pierścienia opowiem Ci kiedyś, braciszku drogi. 7 października przeszedłem front i wyobraź sobie trafiłem na mój pułk. Obecnie jestem w domu, gdyż otrzymałem miesięczny urlop. W rękach bolszewickich byłem tylko 13 dni, poczem umknąłem z więzienia w Żytomierzu i dwa i pół miesiąca tułałem się po polskiej wsi, około 30 km. Co jadłem i ile razy uniknąłem, zda się już niechybnej śmierci... W chwili gdy list ten otrzymasz, już żadnej akcji na froncie nie będzie, gdyż jak opiewa podpisany (niestety!) przedwstępny traktat od poniedziałku (dziś mamy sobotę) obowiązuje zawieszenie broni. W szwadronie i w pułku już nie ujrzałem wielu znajomych twarzy *Ojczyzna wzięła ich dla siebie*. Z oficerów, w tydzień przed moim przybyciem do szwadronu, padł porucznik Świdorski”.

Powyższe wydarzenia sprawiły, że Waclaw nie uczestniczył w obronie Warszawy ze swoim pułkiem.

Traktat ryski kończący wojnę polsko-bolszewicką został podpisany 18 marca 1921 roku. Waclaw Cybulski był zawsze dumny ze swego udziału w tej wojnie. Na szczęście w czasie następnej wojny dokumenty i pamiątki z tamtego okresu nie zostały zniszczone. Zaszczepił także swoim synom podziw i szacunek dla bojowników o wolną i sprawiedliwą Polskę. Prowadził ich na cmentarz w Radzyminie, gdzie spoczywają bohaterzy obrońcy Warszawy z 1920 roku i opowiadał o tamtych czasach.

Kiedy wojsko polskie odpierało bolszewicki napór na wschodzie, ludność Górnego Śląska zademonstrowała wobec świata swoje niepodległościowe dążenia i w latach 1919–1921 trzykrotnie chwyciła za broń. Studenci odpowiedzieli na wezwanie posła Andrzeja Wierzbickiego, by w kontekście plebiscytu na Śląsku Górnym i Cieszyńskim oraz na Warmii i Mazurach, nie zaprzepaścić ciężenia tamtejszych Polaków ku sercu Polski. Waclaw znów przerwał studia na Politechnice Warszawskiej i pospieszył na pomoc powstańcom śląskim. „Proszę zauważyć, że nigdy nie byliśmy agresorami, nawet o wojnie mówiło się jako o *potrzebie*” – tłumaczył później swoją decyzję. W potrzebie więc zamienił laboratoryjną aparaturę na karabin i 14 czerwca 1921 roku z bratem Władysławem przyłączyli się do trzeciego powstania.

Waclaw Cybulski zaciągnął się pod przybranym nazwiskiem, jako Henryk Szramek z Knuruwa, prawdopodobnie, aby nie mieć kłopotów na uczelni. Obaj bracia zostali przydzieleni do 1. Kompanii Szturmowej 2. Pułku Piechoty Zaburskiej w podgrupie Cymsa, która wchodziła w skład grupy Wschód, jednej z trzech grup głównych, na które rozbite były

siły powstańcze. Dowódcą grupy Wschód był kapitan Karol Grzesik - pseudonim Hauke.

Grupa Wschód miała za zadanie opanowanie Odry z Kędzierzyna i Gogolinem i wywiązała się z niego zwycięsko. Miało to duże znaczenie strategiczne, gdyż zabezpieczało cały zdobyty dotychczas teren. Podgrupa Cymsa wzięła udział w walkach w tym rejonie od 5 do 10 maja, przyczyniając się do opanowania portu w Koźlu. Następnie toczyła boje pod Górą Świętej Anny, a w końcowej fazie powstania - pod Gliwicami i Sośnicą. Dzięki zwycięskiemu powstaniu śląskiemu Liga Narodów przyznała Polsce obszar o powierzchni 3000 km<sup>2</sup> z przemysłem węglowym i hutniczym. Za udział w powstaniu Wacława Cybulskiego odznaczono Śląskim Krzyżem Powstańczym w 1958 r., a w 1971 r. awansowano na stopień kapitana.

Młodzi szwoleżerowie, zakochani w Sienkiewiczowskiej Trylogii przekonali się, że rola Wołodyjowskich i Skrzetuskich w rzeczywistości okazała się mniej romantyczna niż w powieści. Nastął czas pracy u podstaw – studenci wrócili na uczelnie, niepodległa ojczyzna potrzebowała ich wiedzy w pokonywaniu trudności pierwszych lat wolności.

Wacław Cybulski po rozwiązaniu wojsk powstańczych wrócił do Warszawy i kontynuował naukę. W 1925 roku ukończył studia akademickie i napisał u profesora Świętosławskiego wymaganą pracę z dziedziny chemii organicznej i fizycznej oraz zdał egzamin końcowy, uzyskując 3 maja 1925 roku dyplom inżyniera chemika.

Już w czasie studiów w latach 1924–1925 był starszym asystentem w Katedrze Chemii Fizycznej, kierowanej przez profesora Wojciecha Świętosławskiego, wybitnego uczonego. Współpraca z profesorem miała niewątpliwie istotne znaczenie dla ostatecznego wyboru zainteresowań badawczych Wacława Cybulskiego.

Po uzyskaniu dyplomu Wacław Cybulski zrezygnował z posady w katedrze. Obrął własną drogę i podjął pracę w górnictwie. U swych początków niepodległa Polska musiała się odbudować po cyklu niszczących wojen, które przetoczyły się przez 90% terytorium kraju i trwały siedem lat, a także scalić w jedno trzy różne zabory, które wcześniej przez 120 lat były peryferyjnymi kawałkami trzech różnych gospodarek i nie stanowiły całości pod względem komunikacyjnym i handlowym. Potrzebowała więc wykształconych ludzi.

Cybulski miał świadomość, jak zacofanym i podzielonym krajem jest Polska. Śląsk miał się stać lokomotywą rozwoju, pociągnąć kraj ku nowoczesności. Zgłosił się na ten ważny front. Być może wpływ na tę decyzję miało też pewne wydarzenie na Górnym Śląsku, którego był świadkiem w 1921 roku. Pewnego dnia usłyszał, jak ponuro zawyła syrena kopalni i długo nie milkła, rozdzierając powietrze niby dzwon na trwogę. Młody warszawiak wraz z innymi pospieszył na miejsce katastrofy i dowiedział się, jakie niebezpieczeństwa niesie ze sobą ciężka praca górników. Zastał tam szary tłum kobiet, patrzących w milczeniu na zjeżdżające pod ziemię ekipy ratunkowe. Kobiety przywarły do bramy kopalni i odprowadzały wzrokiem każdego, kto miał jechać z ratunkiem. „Kto choćby raz w życiu widział spojrzenie tych, którzy mają swoich bliskich w niebezpieczeństwie pod ziemią – wspominał później Wacław Cybulski - ten nigdy go nie zapomni. Jest to spojrzenie pełne wiary i zaufania, że pomoc będzie skuteczna, że zwróci ona rodzinom - ludzi kochanych”.

Polska potrzebowała węgla do rozwoju gospodarczego, a intensywnemu rozwojowi górnictwa towarzyszy niestety występowanie licznych zagrożeń górniczych – związanych przede wszystkim z wybuchami metanu i pyłu węglowego oraz pożarami. Działająca od 1907 r. Centralna Stacja Ratownictwa Górniczego w Bytomiu znalazła się po podziale Śląska na terynie Niemiec. Konieczne zatem stało się utworzenie po polskiej

stronie regionalnych stacji ratownictwa górniczego oraz stacji naukowo-badawczych. W 1925 r. władze górnicze powołały Stację Doświadczalną i Centralę Ratownictwa Górniczego w Pniowcu w powiecie Tarnowskie Góry

Wśród pierwszych pracowników tej placówki był Wacław Cybulski, który z pierwszym dyrektorem inż. Józefem Juroffem ją organizował. W kwietniu 1925 roku wygrał konkurs na stanowisko chemika i w czerwcu, za zgodą Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach, został zatrudniony jako specjalista odpowiedzialny za opracowywanie materiałów wybuchowych dla górnictwa. Już w 1930 roku mianowano go zastępcą dyrektora.

W 1926 r. stacja została przeniesiona na teren nieczynnej Kopalni „Barbara” do Mikołowa. Tu naukowcy mieli do dyspozycji sieć podziemnych wyrobisk górniczych, w których w sposób kontrolowany i bezpieczny można było prowadzić doświadczenia i badania w skali rzeczywistej, to znaczy mogli stworzyć warunki takie, jakie istnieją w kopalniach produkcyjnych.



**Wacław Cybulski na nadszybiu Kopalni „Barbara”  
Wacław Cybulski in the shaft top of “Barbara” mine**

Młody inżynier poświęcił się badaniom naukowym obejmującym zwalczanie zagrożenia wybuchami metanu i pyłu węglowego oraz prowadził badania materiałów wybuchowych i urządzeń elektrycznych. Były to prace pionierskie w polskiej nauce. „Pod względem naukowym problemy wybuchów są nadzwyczaj ciekawe. Świadomość, że praca nad nimi może mieć bezpośrednie znaczenie dla bardzo wielu ludzi zatrudnionych w kopalni, była czynnikiem utrzymującym moją chęć do dalszych badań. Opuszczenie tej pracy byłoby czymś znacznie większym od pojęcia zdrady w pospolitym znaczeniu tego słowa” - tak po latach uzasadniał zajęcie się tą problematyką. „Nie potrzebuję rozwodzić nad tym, w jak ciężkich warunkach pracują górnicy” - wyjaśniał. „Do ich pracy oraz sylwetki statystycznego górnika nabiera się bardzo prędko wielkiego szacunku, zwłaszcza w zestawieniu z wieloma zjawiskami, które nie zawsze się nam podobają, wyrażając się łagodnie. Jeśli dodam do tego, że pierwsze moje zetknięcie z postawą górników miało miejsce podczas III Powstania Śląskiego, to staje się zrozumiałe, że moim podświadomym pragnieniem było stać się po prostu jednym z nich. W życiu ludzi zachodzą nieszczęścia. Jeśli spotyka ono jednak masowo takich ludzi, jakimi są górnicy, porusza to szczególnie sumienie. Kiedy więc nadarzyła mi się sposobność pracy nad problemem zwalczania tych wielkich zagrożeń, praca ta po prostu wezwwała mnie uczuciowo”.



**Waclaw Cybulski w chodniku doświadczalnym  
Kopalni „Barbara”**

**Waclaw Cybulski in the experimental drift of “Barbara” mine**

Jak ważne to były tematy świadczy fakt zaproszenia Waclawa Cybulskiego przez prof. Budryka w 1930 roku do prowadzenia wykładów z dziedziny środków strzałowych oraz zagrożeń gazowych i pyłowych w Katedrze Górnictwa w Akademii Górniczej w Krakowie. Na tejsze Akademii w 1937 roku Waclaw Cybulski otrzymał tytuł doktora nauk technicznych na Wydziale Górniczym, uzyskując w ten sposób wykształcenie górnicze.

W okresie międzywojennym ogłosił 11 prac naukowo-badawczych w krajowych i zagranicznych czasopismach oraz na międzynarodowych konferencjach. Za doniosłe badania w dziedzinie bezpieczeństwa kopalń węgla został w 1933 roku zaliczony w poczet Kawalerów Orderu Odrodzenia Polski i odznaczony Krzyżem Kawalerskim Polonia Restituta.



**Waclaw Cybulski przy pracy  
Waclaw Cybulski during work**

Mimo licznych propozycji zatrudnienia w fabrykach materiałów wybuchowych, także propozycji rządowych, Waclaw Cybulski pozostał w Mikołowie. Mieszkał w sąsiedztwie Kopalni Doświadczalnej „Barbara” i tu zastał go wybuch drugiej wojny światowej.

Po wkroczeniu wojsk hitlerowskich na teren Polski wraz z rzeszą uciekinierów opuścił swoje mieszkanie w Mikołowie. Przez jakiś czas zatrzymał się u przyjaciół, państwa Cehaków w Dąbrowie Górniczej, potem u ojca w Warszawie. Z relacji kuzyna Waclawa Mieszkowskiego wiadomo, że w styczniu 1940 roku zdecydował się przedrzeć z okupowanej Warszawy do Francji. Razem z falą uciekinierów skierował się na wschód i znalazł się w rękach Rosjan. Śmierci uniknął tylko dlatego, że nie przyznał się do stopnia oficerskiego, gdyż każdą ko-

lejną wojnę zaczynał jako szeregowiec. Ruszył w kierunku południowym i w kwietniu 1940 roku trafił do Mondragon we Francji, gdzie rozpoczęto odtwarzanie 24. Pułku Ułanów.

Tak lakonicznie opisał trasę swojej wędrówki: „Przeszedłem przez Słowację na Węgry, gdzie zostałem uwięziony za nielegalne przekroczenie granicy. Po ucieczce z więzienia przedostałem się do Francji, gdzie wstąpiłem do organizowanego przez generała Sikorskiego Wojska Polskiego, a mianowicie do 24. Pułku Ułanów - grupa generała Maczka. Walczyłem w szeregach Wojska Polskiego podczas kampanii francuskich”.



**Waclaw Cybulski żołnierz 24. Pułku Ułanów  
Waclaw Cybulski, the soldier of the 24th Regiment of Uhlans**

W maju 1940 roku zgrupowanie 10. Brygady Kawalerii pod dowództwem generała Stanisława Maczka wzięło udział w bitwach pod Champaubert i pod Montbard. Na skutek odniesionej tam rany Waclaw Cybulski został inwalidą wojennym.

Po kapitulacji Francji polskie siły zbrojne ewakuowano do Wielkiej Brytanii. W 1942 roku Waclawa Cybulskiego odkomenderowano, na prośbę władz brytyjskich znających jego specjalność naukową, do Instytutu Naukowo-Badawczego Safety in Mines Research Board, Reserch Station w Buxton i Sheffield. Tam po raz pierwszy i jedyne w życiu pracował dla celów wojskowych. Z tym przeniesieniem wiązał się awans na podporucznika, a w styczniu 1945 roku na porucznika.

W Anglii mógł zrobić karierę naukową, a jednak na wezwanie ministerstwa przemysłu wrócił do Polski 9 września 1946 roku. Na decyzję powrotu do Polski na pewno miało wpływ pismo inżyniera F. Topolskiego, dyrektora Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego przy ministerstwie przemysłu, informujące o powstaniu Instytutu Naukowo-Badawczego Przemysłu Węglowego oraz oferta zorganizowania w tym Instytucie i objęcia kierownictwa Działu Badań Materiałów Wybuchowych, Wybuchowości Pyłu Węglowego i Metanu oraz Zabezpieczenia Urządzeń Elektrycznych dla pracy w atmosferze metanowej i zapylonej. Dział ten był bardzo ważny dla przemysłu węglowego, a nie było w Polsce fachowca, który mógłby nim kierować, dlatego Waclaw Cybulski odpowiedział pozytywnie na tę propozycję. Uważał, że obowiązkem ludzi wykształconych w Polsce jest praca dla kraju, który ich wiedzy potrzebuje.

Po wojnie Polska była najbardziej zniszczonym krajem świata. Zniszczonym nie tylko w sensie materialnym, ale przede wszystkim ludzkim. Cybulski wrócił do Polski, choć niektórzy mieli mu za złe ten natychmiastowy powrót do socjalistycznej Polski. Objął stanowisko dyrektora Kopalni Doświadczalnej „Barbara” i pracował w niej do końca życia.

Po wojnie praktycznie jedynym polskim towarem eksportowym był węgiel, którego wydobycie przekroczyło poziom

przedwojenny już w 1946 roku. Nie należy się zatem dziwić naciskom władz na jeszcze większe wydobycie. Rozumiejąc potrzeby państwa, Waław Cybulski wyżej stawiał jednak bezpieczeństwo pracy górników. Zwalczanie najpoważniejszych zagrożeń w górnictwie węglowym, takich jak wybuchy pyłu węglowego i metanu, bezpieczeństwo robót strzałowych, błędy w technice strzałowej uważał za swoje najważniejsze zadanie. „Cała historia problemu wybuchów wykazuje, że gdyby w traktowaniu tego zagrożenia zasady humanitaryzmu i poczucie obowiązku były żywe u osób prowadzących zakłady górnicze, nie doszłoby do wielu katastrof – pisze Cybulski w swej książce *Wybuchy pyłu węglowego i ich zwalczanie* – Można by przytoczyć wiele faktów niezbitnie uzasadniających to stwierdzenie”.

Twórczość naukowa ma dużą wartość społeczną, szczególnie jednak cenione są te wyniki badań, które przynoszą ludziom odczuwalną poprawę warunków ich pracy. Długa jest lista wynalazków profesora Cybulskiego oraz zespołu pracującego pod jego kierownictwem i - co trzeba podkreślić - wszystkie zawsze wdrażano w praktyce.

Swoje prace naukowe i badania konsekwentnie łączył z praktyką przemysłową, dzięki temu wpływał na przyspieszenie postępu technicznego. Wierzył, że prace naukowo-badawcze nie mogą być „sztuką dla sztuki”, skoro mają na celu rozwiązanie doraźnych problemów bezpieczeństwa pracy.

Ponad czterdziestoletnia działalność naukowa Waława Cybulskiego zaowocowała powstaniem oryginalnej polskiej szkoły zwalczania zagrożeń pyłowych i gazowych. Na jego badaniach całkowicie opiera się zwalczanie niebezpieczeństwa wybuchów pyłu węglowego w naszych kopalniach i obowiązujące przepisy niwelowania tego zagrożenia. Dzięki jego pracy wybuchy pyłu węglowego zostały nie tylko dość dobrze rozpoznane, ale także opracowano skuteczne środki i metody ich zwalczania. Na szczególnie podkreślenie zasługują tu zapory pyłowe i wodne skutecznie hamujące wybuchy pyłu węglowego. Sprawdzały się niejednokrotnie w praktyce, ratując życie wielu górnikom i chroniąc kopalnie przed katastrofami.

Za prace nad zaporami pyłowymi Waław Cybulski otrzymał w 1950 roku indywidualną nagrodę państwową drugiego stopnia. Zapory stosowane we wszystkich kopalniach polskich, znalazły również uznanie za granicą.



**Waław Cybulski w laboratorium Kopalni „Barbara”**  
**Waław Cybulski in the laboratory of “Barbar”**

Waław Cybulski nie opatentował tego wynalazku „... ponieważ do bezpieczeństwa pracy nie należy podchodzić materialnie. Największą nagrodą jest uratowanie ludzi, tu w Polsce, ale również za granicą. Nie kryję rezultatów badań, udostępniam, szeroko współpracuję. Czy to w Polsce, czy

w Rosji, czy w Stanach Zjednoczonych, wszędzie w kopalni pracuje górnik. Wszędzie życie ludzkie jest najcenniejszą wartością” - wyjaśniał. Najwyższą dla niego nagrodą było stworzenie górnikom - w miarę swoich sił i umiejętności - bezpiecznych warunków pracy.

Znany był pracownikom wszystkich chyba polskich kopalni, gdyż pojawiał się wśród nich zawsze, gdy występowało zagrożenie bezpieczeństwa pracy

Prace Waława Cybulskiego dotyczące wybuchów metanu i pyłu oraz nad górnictwymi materiałami wybuchowymi, stanowią dorobek naukowy uznany w świecie. Wyniki tych prac zastosowane w górnictwie przyczyniły się do wydatnego podniesienia bezpieczeństwa pracy w kopalniach, przy równoczesnych dużych korzyściach ekonomicznych. Cybulski często przedstawiał swoje osiągnięcia naukowe na konferencjach i ogłaszał je w zagranicznych wydawnictwach. Międzynarodowi specjaliści uznali je za istotny wkład w postępowanie nauki.



**Waław Cybulski na międzynarodowej konferencji**  
**Waław Cybulski on the international conference**

Nie odmawiał dzielenia się wiedzą, z jego osiągnięć korzystało górnictwo wielu krajów. W latach sześćdziesiątych XX wieku o udostępnienie wyników jego badań dotyczących hamowania wybuchów pyłu węglowego zwrócił się Brytyjski Instytut Naukowo-Badawczy z Buxton w celu zastosowania ich w kopalniach brytyjskich. Po doświadczeniach okazały się one znacznie skuteczniejsze od zapór stosowanych uprzednio przez Brytyjczyków. Profesor cieszył się, że polskie zapory zahamowały wybuchy pyłu węglowego w wielu kopalniach i nie dopuściły do zagrożenia życia pracujących tam górników, o czym informował angielski Wyższy Urząd Górniczy. Artykuły w fachowych czasopiśmie brytyjskich potwierdziły wysoką klasę polskich zapór.

Na początku lat siedemdziesiątych w obszernym raporcie angielskiej komisji o wybuchach pyłu węglowego w brytyjskich kopalniach nazwisko Waława Cybulskiego figuruje na każdej niemal stronie obok takich sformułowań jak: „opierając się na doświadczeniach nauki polskiej” lub „korzystając z prac naukowo-badawczych prof. W.B. Cybulskiego”, „wyniki badań prof. W.B. Cybulskiego pomogły w umocnieniu bezpieczeństwa pracy” itp. Świadczy to o wielkiej popularności i uznaniu prac polskiego naukowca.

Waław Cybulski wprowadził klasyfikację pokładów węgla pod względem zagrożenia metanowego i pyłowego oraz zapoczątkował systematyczne badania metanowości i pyłowości. Opracował również szereg bezpiecznych wobec metanu i pyłu węglowego materiałów wybuchowych stosowanych w górnictwie oraz wprowadził nowe metody badań wszystkich środków strzałowych. Był pionierem badań nad deflagracją materiałów wybuchowych. Na pracach Cybulskiego oparta jest klasyfikacja pokładów pod względem zagrożenia wy-

buchami pyłu węglowego oraz przepisy zwalczania tego zagrożenia.

Wacław Cybulski dzielił się rezultatami swoich badań, m.in. jako stały członek Państwowej Rady Górnictwa, przewodniczący Komitetu Górnictwa i członek prezydium Polskiej Akademii Nauk. W 1946 roku wznowił wykłady na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, gdzie się habilitował w 1948 roku na Wydziale Górniczym. Po utworzeniu Wydziału Górniczego na Politechnice Śląskiej w Gliwicach zorganizował i objął Katedrę Bezpieczeństwa Pracy w Górnictwie. Zgodnie ze swoją specjalnością prowadził wykłady na temat zwalczania masowych katastrof górniczych, kładąc największy nacisk na wiedzę o pyłach i gazach kopalnianych. Uczył, jak im zapobiegać i walczyć z nimi. W 1954 roku został profesorem nadzwyczajnym Politechniki Śląskiej, a w 1970 roku profesorem zwyczajnym. Był promotorem 9 doktoratów, opiekunem 3 prac habilitacyjnych.

Wacław Cybulski był trzykrotnie laureatem nagród resortowych w latach 1954, 1960, 1964 i czterokrotnie nagród Komitetu Nauki i Techniki. Najbardziej jednak cenił sobie opinię górników. Profesor był człowiekiem niesłychanie skromnym, ale przy tym pewnym swej wiedzy naukowej, i dlatego nieugiętym w wydawaniu orzeczeń o rzeczywistych zagrożeniach w kopalniach. Znany był z takiej postawy. Cechowała go, jako człowieka i naukowca, niezależność poglądów, bezstronność i bezkompromisowość w wydawaniu opinii oraz poczucie obowiązku wobec górników

Te cechy były często źródłem jego osobistych przykrości i trudności, jako że wydawane przez niego orzeczenia o rzeczywistych zagrożeniach w kopalniach, również w sprawach katastrof, nie zawsze pokrywały się z życzeniami niektórych ludzi z administracji górniczej. Nigdy nie zmieniał zdania, choć na różne sposoby próbowano wywierać na niego naciski. Starsi pracownicy „Barbary” wspominają straszną awanturę między Cybulskim i jednym z wiceministrów, który przyjechał na „Barbarę”, aby uzyskać zmianę orzeczenia profesora. „Może mnie pan zwolnić - odpowiedział Cybulski - ale nie może pan wymagać, abym był nieuczciwy jako ekspert”.

Nie pobił również studentom na egzaminach, szczególnie z zadań z rozmieszczeniem zapór przeciwwybuchowych. Jeśli zdający miał trudności z rozmieszczeniem zapór przeciwwybuchowych, oblewał ze słowami wyjaśnienia: „to nie tragedia, że dziś niestety nie otrzyma pan noty bardzo dobrej. Gorzej byłoby, gdyby na pańskiej przyszłej kopalni, wybuch przeszedł przez nieumiejętnie przez pana, drogi kolego, ustawione zapory.”

Wacław Cybulski był niezwykle zdolny i niebywale pracowity, opublikował łącznie 151 oryginalnych prac naukowych w czasopiśmie krajowych i zagranicznych. Z tej liczby 87 sam, pozostałe – jako główny autor, oraz 5 wydawnictw książkowych, będących obszernymi rozprawami naukowymi o kapitalnym znaczeniu dla polskiego i światowego górnictwa. Są to: *Badania nad hamowaniem wybuchów pyłu węglowego*

*zaporami z pyłu kamiennego* (1950), *Górnictwo środki strzelnicze* (1967), *Zwalczanie zagrożenia gazowego w kopalniach węgla kamiennego* (1967), *Strzelanie elektryczne w górnictwie* (1970), *Wybuchy pyłu węglowego i ich zwalczanie* (1973). W tej ostatniej pracy zawarł całościowość swoich badań i doświadczeń. Jest to pierwsze i dotychczas jedyne na świecie tego rodzaju opracowanie. Książka została natychmiast przetłumaczona na język angielski i zakupiona przez Bureau of Mines USA, co również świadczy o jej walorach naukowych i praktycznych. Decyzją ówczesnych władz honorarium za wydanie książki w Stanach Zjednoczonych zostało przeznaczone na zapłatę za amerykańskie zboże dla Polski.

Wacław Cybulski był również humanistą wrażliwym na piękno przyrody i rzeczy w swoim otoczeniu. Dużo czytał i pięknie malował. W młodości swe rozterki i duchowe rozważania przelewał na papier, pisząc pamiętniki i wiersze. Ci, którzy go znali, wspominają go jako osobę niezwykle inteligentną i błyskotliwą, erudyte znającego języki obce, obdarzonego przy tym poczuciem humoru. Jako miłośnik sztuki i historii miał ogromną wiedzę na temat starej broni, malarstwa, interesował się historią swojej rodziny. Szczególną uwagę skupiał na problemach walki o niepodległość Polski, troszczył o jej dalsze losy. Gromadził pamiątki związane z powstaniem narodowym, dzięki temu zachowały się m.in. listy krewnych z Syberii. W jego kolekcji znajduje się kula z bitwy pod Szczekocinami, gdzie Kościuszko został ranny, jegielnik z Olszynki Grochowskiej, biżuteria: broszka do zapięcia żaboty w kształcie korony cierniowej, złoty pierścionek z wygrawerowanym napisem: *wolność 29.11.1830*; pieczęcie Rządu Narodowego, orzełki czwartaków.

Żył szybko, gorączkowo, był ciągle w biegu, trudno było za nim nadążyć. Nie trwonił czasu na bzdury, wszystko miał zaplanowane. Telewizję oglądał z synami wyjątkowo, tylko w święta. Wstawał wcześniej rano, szykował synom śniadanie do szkoły i szedł na kopalnię. Po obiedzie pracował w domu, przygotowując artykuły, wystąpienia na konferencje, opracowując wyniki badań. Kolacja z całą rodziną o ustalonej godzinie była rzeczą świętą. Wówczas był czas na rozmowy.

Wacław Cybulski mimo inwalidztwa prowadził systematyczne badania zagrożenia metanowego i pyłowego pod ziemią. Trudne warunki fizyczne pracy spowodowały szybkie pogorszenie stanu zdrowia. Nie oszczędzał się w pracy, jeszcze w styczniu 1973 roku był służbowo w USA. Odszedł 31 marca 1973 roku, w wieku 72 lat. Został pochowany w grobie rodzinnym na Powązkach w Warszawie.

Profesor Cybulski był i jest ceniony jako autorytet naukowy w całym górniczym świecie. W artykule wspomnieniowym prof. Marcin Borecki napisał: „Piękna była droga, którą w czasie swego niezwykle pracowitego i wysoce aktywnego życia przebył profesor Cybulski; była to droga rzetelnego, górniczego wysiłku oraz wspaniałych sukcesów naukowych. Była to też droga specyficznie polska”.

Artykuł wpłynął do redakcji, wrzesień 2018  
Artykuł akceptowano do druku 10.10.2018